

Jasiński, Janusz

"Der Kreis Osterode (Ostpr.) Daten zur Geschichte seiner Ortschaften", Ernst Hartmann, "Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis" Bd. X, Würzburg 1958 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 265-267

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Podobnie w tekście IV, dotyczącym ostatniej wojny z Krzyżakami (1519 — 1521), całkiem zbyteczne są uwagi o Łukaszu Waczenrode, który w tym czasie już dawno nie żył. Zresztą należy tu sprostować wiadomość, że Waczenrode zawarł ugodę z Zygmuntem I w sprawie obsadzania biskupstwa warmińskiego (1512 r.), gdyż uczynił to następca Waczenrodego, biskup Fabian Luzjański. Również „wojna popia” zakończyła się w r. 1479, a nie w 1512 r. (s. 33), natomiast kapituła warmińska liczyła 16 członków, a nie 16 + 5, jak to podają autorzy (s. 29). Niezrozumiałe jest też zdanie o braku zainteresowania kapituły warmińskiej dla spraw oświatowych (s. 28), kiedy wprost odwrotnie, kapituła warmińska wyróżniała się spośród innych wyjątkowo wysokim poziomem intelektualnym.

Główny wysiłek autorzy skoncentrowali na tłumaczeniu tekstów łacińskich. Trudno mi w tej sprawie zabierać głos, ale wydaje mi się, że i tutaj nie obeszło się bez usterek. Np. w tekście II zdanie — „*Illustrissimum Principem ac dominum Wladislaum Regem Poloniae Litowiaequae Principem Supremum et heredem Russiae etc. pro vero domino et possessore terrae Prussiae tenere et habere volumus.*” przetłumaczono... „chcemy uważać Najjaśniejszego Księcia i Fana panującego Władysława, króla Polski i Litwy i najwyższego Księcia i Dziedzica Rusi itd. za prawowitego pana i właściciela ziemi pruskiej”. Otóż jeśli chodzi o tytułaturę Jagielly, to należy ją przetłumaczyć — „Najjaśniejszy książę i pan, Władysław, król Polski, i najwyższy książę litewski i dziedzic Rusi itd.”. Jagiełło bowiem był królem Polski, a na Litwie — „*supremus princeps*”.

Do bardziej cennych tekstów należą te, które mówią o związkach Warmii z Polską, bądź też o polskości samego Olsztyna, jak np. tekst XVII, który stwierdza, że w r. 1582 głoszone kazania w języku polskim, jak również tekst XIII, z którego wynika, że z powodu braku znajomości języka polskiego, proboszcz olsztyński nie mógł piastować funkcji duszpasterskich.

Niezależnie od usterek, wydawnictwo zbliża dzieje Warmii do dzisiejszego mieszkańca, a tym samym wzbudza w nim zainteresowanie jej przeszłością i wiąże go uczuciowo z regionem.

Janusz Jasiński

ERNST HARTMANN, *Der Kreis Osterode (Ostpr.) Daten zur Geschichte seiner Ortschaften*. Holzner Verlag, Würzburg 1958, s. 658. Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. X.

Imponujących rozmiarów książka E. Hartmanna jest w pewnym sensie słownikiem historycznym powiatu ostródzkiego, obejmującym łącznie ponad 200 miejscowości z wyłączeniem miast. Porównując jednak tę pracę choćby ze skorowidzem urzędowym miejscowości z r. 1928, można stwierdzić, że autor pominął kilkadziesiąt wsi i osiedli, co poważnie osłabia wartość tej cennej zresztą publikacji. „Der Kreis Osterode” powstał w wyniku mozolnej, mrówczej pracy, która zajęła autorowi z przerwami aż 28 lat (1929 — 1957). Hartmann wykorzystał materiały archiwalne z Archiwum w Getyndze, znajdujące się dawniej w Archiwum Królewieckim, a przede wszystkim dokumenty nadań i lokacji wsi, korespondencję Zakonu, wykazy strat poniesionych w latach wojen, rachunki „amtów” w Ostródzie, Olsztynku i Miłomłynie, mapy, księgi kościelne, pisma mieszkańców z różnych wsi, a także materiały zawarte w Etats-Ministerium oraz w Ostpreussische Folianten. Natomiast wykorzystana literatura przedmiotu przedstawia się znacznie skromniej, autor nie dotarł do wielu ważnych pozycji bibliograficznych. Szczególnie razi brak lite-

ratury polskiej, zwłaszcza pracy W. Kętrzyńskiego „O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich”. Można bowiem nie zgadzać się z tezami Kętrzyńskiego, ale nie wolno ich lekceważyć, tym bardziej że Kętrzyński w wielu wypadkach opierał się na tych samych materiałach archiwalnych, które wykorzystał również i autor monografii pow. ostródzkiego. Była więc okazja do polemiki. Kętrzyński posiadał w swych rękach m. in. wolumina dotyczące ludności „amtów” Ostróda i Olsztynek z XVII w., na podstawie których w oparciu o brzmienie nazwisk udawał polski charakter licznych miejscowości pow. ostródzkiego. Hartmann jednak, cytując nierzadko nazwiska mieszkańców, doбира przeważnie nazwiska o brzmieniu niemieckim, co czytelnikowi może nasunąć fałszywy pogląd o składzie narodowym mieszkańców pow. ostródzkiego. A przecież choćby cytowany przez autora Müller stwierdził w 1905 r., że jeszcze w połowie XIX w. $\frac{2}{3}$ mieszkańców powiatu stanowili Polacy. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że Hartmann wymienia również i Polaków, zwłaszcza wówczas, gdy ich nazwiska związane są z ważniejszymi lub ciekawszymi wydarzeniami, a pominięcie ich osłabiłoby wyraźnie wartość pracy, albo też, gdy postacie te były już cytowane w innych bardziej znanych wydawnictwach.

Zresztą autor nie uwzględnił wielu prac niemieckich, co również nie pozostało bez wpływu na jakość wydawnictwa. Pominięcie Brehma, Kwiatkowskiego spowodowało opuszczenie wielu ciekawych szczegółów dotyczących spraw szkolnych; pominięcie Arnolda, Rhesy, Harnocha czy ostatnio Chojnackiego niekorzystnie odbiło się na wiadomościach o prezbiterologii pow. ostródzkiego, a zlekceważenie Töppena w podobny sposób wpłynęło na przedstawienie spraw administracyjnych. Zresztą nawet cytowanego Müllera, moim zdaniem, autor nie wykorzystał należycie, zwłaszcza do wieku XIX. Tłumaczy się we wstępie Hartmann, że z powodu niemożności wykorzystania materiałów archiwalnych do XIX i XX w. okres ten oparł głównie na literaturze, tym bardziej więc należało śledzić wszelkie prace do tego okresu.

Sporo szczegółów można by znaleźć w Amtsblättern. Wykorzystuje Hartmann np. pracę Steina T. I, a pomija II i III, a właśnie w t. III zawarte są niezmiernie ważne informacje o powstaniu chłopskim w pow. ostródzkim w r. 1817. Na ten temat jednak u Hartmanna nie ma ani jednej wzmianki. Zresztą w ogóle sprawy uwłaszczeniowe nie znalazły tu prawie żadnego odbicia.

Każdej miejscowości poświęcił autor przeciętnie od 2 do 4 stron druku, obejmujących ok. 30 dat. W świetle tej książki można obserwować rozwój powiatu ostródzkiego, którego większa część powstała w XIV w. (ok. 100 wsi), a w następnych stuleciach coraz mniej, by w XIX w. nie osiągnąć liczby 10. Zapiski pow. ostródzkiego zawierają bardzo dużo materiału do lat wojennych. Chodzi tu przede wszystkim o straty w ludziach i w majątku, poniesione na skutek działań wojennych. Szczegółowo przedstawiono zwłaszcza lata 1410—1414, w czasie których powiat ostródzki bardzo ucierpiał. Skrupulatność Krzyżaków uwieczniła stratę każdej marki, każdego człowieka. Dowiadujemy się, że w Sztymbarku zaginęło w r. 1410 aż 40 ludzi („Der Schaden und die Menschenverluste waren so hoch wie in keinem andern Dorf”, s. 553). Ciekawe, że żadnych strat nie zanotowano ani w Grunwaldzie, ani w Łodwigowie. Pod hasłem „Tannenberg” przedstawiono również w skrócie całą historię kapliczki postawionej na miejscu bitwy, a także legendę o cudownym jeziorku, która jeszcze pod koniec XVIII w. sprawiała tyle kłopotów władzom pruskim z powodu licznych pielgrzymek do tego miejsca, m. in. z Polski.

Wojna trzynastoletnia została omówiona stosunkowo słabiej. Natomiast bardzo mocno uwypuklono tzw. „Reiterkrieg” (1519—1521), a zwłaszcza powinności świadczone na rzecz Krzyżaków przez poszczególne wsie. Z danych tych można się orientować w ilościowych możliwościach mobilizacyjnych Zakonu

Krzyżackiego. Ponadto szczegółową dokumentację znalazło tu zagadnienie stosunku szlachty ostródzkiej do Krzyżaków i Polski. („1520 erkannte im Krieg gegen Polen fast der gesamte Adel, als er seine aussichtslose Lage einsah, dem König vom Polen an”, s. 393. Ponadto s. 190, 196, 426, 434, 475 i in.).

Pośród pozostałych kampanii wojennych, które toczyły się na tym terenie, Hartmann zwrócił uwagę na wojny szwedzkie z I połowy XVII w. oraz na kampanię napoleońską, natomiast pominął wojnę siedmioletnią oraz I i II wojnę światową. Z r. 1945 mamy tylko jedną wzmiankę, mianowicie, że w Warli-tach Wielkich w momencie wkroczenia wojsk rosyjskich niejaki „Herr Nolte” popełnił samobójstwo (s. 398).

Poza klęskami wojennymi Hartmann wynotował dużo wiadomości do zagadnień gospodarczych, społecznych, kościelnych nawet oświatowych i obyczajowych. Są też i dane statystyczne do liczby mieszkańców, dymów i gruntów (specjalnie dla lat 1783, 1820, 1861, 1883, 1925 i 1939).

Wydawnictwo Hartmanna przedstawia wyraziście potęgę rodu Fink von Finkensteinów, który w pow. ostródzkim cieszył się wielkimi wpływami. Jak dalece ród ten „panoszył się”, świadczy fakt, że każda notatka o nim omawia bądź jego walki graniczne z sąsiadami, bądź różnego rodzaju oskarżenia i zażalenia, wysuwane pod jego adresem przez chłopów, a nawet gwałty i krzywdy, wyrządzane uzależnionej do niego ludności (s. 97 — 102, 106 — 108, 184, 185, 292, 314, 317, 363, 425, 427, 435, 427). Niezmiernie ciekawą ilustracją stosunków społecznych są dzieje heroicznej walki, trwającej przeszło 25 lat (1700 — 1725) pomiędzy polskimi sołtysami w Elgnowie, Michałem Menskim i Jerzym Krajewskim, a Ernestem Finck von Finkensteinem. Obaj sołtysi uważali się za tzw. „kölmische Freischultzen”, których nie obowiązują różnego rodzaju powinności pańszczyźniane. I gdy odmówili pracy na rzecz Finkensteina, ten „kazał ich położyć na kłoc i tak skatować postronkami, że ledwo mogli się podnieść”, a innym razem sołtysa Krajewskiego i jego dzieci nakazał „bis aufs Bluth peitschen”. Później po powrocie sołtysów z Berlina, gdzie udali się, aby szukać sprawiedliwości, zostali zakuci w kajdany i osadzeni w więzieniu. Krajewski wyraził się jednak, że „woli raczej spaść do roli żebraka, niżby miał doznawać niesprawiedliwości od pana Finkensteina”. Wreszcie, gdy skrępowanych więźniów transportowano zamkniętym wozem do Królewca przez Warmię, zostali zatrzymani i uwolnieni przez oburzoną ludność w Ornecie. Ostatecznie Krajewski musiał uciekać do Polski, bo sprawiedliwości w Prusach nie znalazł.

Tego rodzaju szczegółów, rzucających światło na stosunki społeczne, kościelne czy obyczajowe, znajduje się w książce znacznie więcej. Pomimo więc tendencyjności przy przedstawieniu spraw narodowych, wartość pracy Hartmanna jest bezsprzecznie duża.

Janusz Jasiński

FRITZ TERVEEN, *Gesamtstaat und Retablissement. Der Wiederaufbau des nördlichen Ostpreussen unter Friedrich Wilhelm I 1714 — 1740*. Göttingen 1954, s. 234.

Istotnym problemem historii administracji Prus Wschodnich w pierwszej połowie XVIII wieku, jest zagadnienie Retablissement. W zagadnieniu tym występują trzy sprawy: a) Rozwój absolutyzmu brandenburskiego i jego rola w deprecjacji administracji prowincjonalnej, ściślej samorządu, autonomii czy nawet suwerenności Prus Książęcych. b) Charakter instytucji, zwanej Retablissement, realizującej wytyczne określonej polityki gospodarczej, a będącej